

Polski obóz koncentracyjny w Norwegii

30 listopada 2015

Kwestia używania przez zagraniczne media zbitki „polskie obozy koncentracyjne” cyklicznie powraca. Tym razem zasadności jej użycia broni Norweska Rada Etyki Mediów.

Sprawa zaczęła się, gdy 15 sierpnia gazeta „Sør-Trøndelag” użyła określenia „polski obóz koncentracyjny” w recenzji filmu „Lektor”. Na publikację zareagowały ambasada RP w Oslo i portal ScanPress.net, które zażądały sprostowania podanej informacji. Trzy dni później gazeta zamieściła sprostowanie, które przez Henryka Malinowskiego, redaktora ScanPress.net, zostało jednak uznane za „zdawkowe i nie sprawiało wrażenia zrozumienia wagi popełnionego błędu”. Złożył on skargę do norweskiej Rady Etyki Mediów. Ta po początkowym odrzuceniu skargi zdecydowała się jednak ją rozpatrzyć.

I oddaliła protest. Pressens Faglige Utvalg uznała mianowicie, że wszystko jest w porządku i autorka recenzji, Astrid Kufaaas Morken, nie popełniła błędu, przymiotnik „polski” zaś jest wyłącznie kryterium geograficznym.

Opublikowany 24 listopada werdykt spotkał się z szybką reakcją polskiego MSZ. Witold Waszczykowski stwierdził, że nie przyjmie takiej interpretacji. Zgodnie z decyzją UNESCO z 27 czerwca 2007 roku obóz zagłady Auschwitz-Birkenau (a o niego chodzi w filmie) należy nazywać „Auschwitz-Birkenau. Niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady”, co jest określeniem nie pozostawiającym wątpliwości co do jego rzekomej „polskości”.

Decyzja PFU sankcjonuje wprawdzie użycie określenia „polski obóz koncentracyjny”, jednak obserwowana od dłuższego czasu aktywizacja polskiej dyplomacji i coraz szybsze podejmowanie kroków mających na celu walkę z sugerującym polskie sprawstwo

określeniem pozwala mieć nadzieję na to, że jest to tylko stan przejściowy. Czas pokaże.

Autorstwo: Przemysław Mrówka

Na podstawie: ScanPress.net, TVP.info, TVN24.pl

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)